Nr 67. Kraków, Sobota 11 Lutego 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). - W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. - Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Minister o zajściach uniwersyteckich.

W Izbie posłów odpowiedział wczoraj minister oświaty Stuergkh na interpelacyę pos. Łazarskiego i tow. w sprawie zajść w uniwersytecie krakowskim. Z mowy jego, streszczonej w naszym wczorajszym numerze popołudniowym, przytaczamy dziś kilka ważniejszych ustępów.

Minister, mówiąc o powołaniu ks. Zimmermanna na katedrę socyologii chrześcijańskiej, wspomniał również o katedrach ekonomii i oświadczył: „Co do nauki przedmiotów prawniczych (prawa państwowego, administracyjnego, skarbowego i ekonomii narodowej) na wydziale prawniczym w Krakowie, to o tych przedmiotach, podobnie jak na innych uniwersytetach, pomyślano. W każdym razie jedna z dwóch katedr ekonomii społecznej od ustąpienia profesora Milewskiego jest nieobsadzoną, ale obok jednego zwyczajnego profesora ekonomii wykłada jeden docent prywatny szereg spraw o tym przedmiocie, a oczekiwać należy, że kollegium profesorów wydziału prawniczego niebawem przedstawi propozycye, które doprowadzą albo do obsadzenia drugiej opróżnionej katedry ekonomii albo do innego rozwiązania prawniczych nauk w uniwersytecie krakowskim. Na filozoficznym wydziale przed 2 laty obsadzono katedrę dla historyi gospodarstwa".

Następnie, omówiwszy szczegółowo przebieg zajść w uniwersytecie, które spowodowały zamknięcie wszechnicy, oświadczył minister:

„Co do postępowania policyi w Krakowie z okazyi zajść 30 stycznia, to zdaje się, że brakło koniecznej oględności lub przynajmniej jednolitości w dyspozycyach, tak, że w ubolewania godny sposób wydarzyło się kilkanaście zaniedbań. W tej mierze dla zupełnego wyjaśnienia sprawy i odpowiednich dalszych kroków, są bliższe dochodzenia w toku, w każdym razie także na przyszłość wydane będą odpowiednie do celu zarządzenia. Specyalnie przy podobnych zajściach policya zawsze musi brać w rachubę, aby od samego początku wydać wystarczające zarządzenia bezpieczeństwa dla ochrony zewnętrznej budynku uniwersyteckiego, aby jakimkolwiek ekscesom już od samego początku skutecznie przeszkodzić. Oczekiwać należy, że w przyszłości nie będzie do tego powodu.

W dotyczącym wypadku zdaje się, że policya z góry zbyt wiele na to liczyła, że studenci okażą dla upomnień senatu odpowiednie poszanowanie i samej władzy uniwersyteckiej uda się przywrócić porządek. Założenie to później okazało się błędnem.

Następnie mówił minister: W punkcie kulminacyjnym ekscesów, senat, aby zapobiedz dalszym wybrykom, postanowił zamknąć uniwersytet i w tej mierze zwrócił się do mnie. Widziałem się zniewolony zarządzić na razie zawieszenie wykładów i zarządzić zamknięcie budynku uniwersyteckiego, aby przez to prowizoryczne zarządzenie spowodować uspokojenie studentów.

Na podstawie sprawozdania senatu z 31 stycznia, rozporządzeniem z 6 b. m. l. 376 k. u. m. zarządziłem wcześniejsze zamknięcie półrocza zimowego z dniem 18 lutego, podczas gdy półrocze letnie ma być już 13 marca otwarte. Udzielenie testy za półrocze zimowe z wyjątkiem zasługujących na uwzględnienie wypadków nastąpić ma z początkiem półrocza letniego.

Słuchacze przy wpisywaniu się na półrocze letnie będą musieli składać, jak przy imatrykulacyi, przysięgę w przepisanem przez regulamin brzmieniu, że „akademickie ustawy sumiennie wypełniać będą, a akademickim władzom zawsze należyte okazywać posłuszeństwo i uszanowanie". Tę przysięgę składać będą pisemnie i wyraźnie, będzie się zwracało ich uwagę, że złamanie tej przysięgi pociągnie za sobą relegacyę z uniwersytetu. Bez ponownego odnowienia przysięgi, zapis nie będzie dozwolony.

Wezwałem rektora uniwersytetu — mówił minister dalej — aby bezpośrednio zarządził dochodzenia celem wynalezienia inicyatorów tych ubolewania godnych ekscesów i uczestników i aby śledztwo dyscyplinarne przeciwko nim przeprowadził z całym naciskiem i możliwym pośpiechem.

Wydane zarządzenia miały więc na celu z jednej strony przez zarządzenie nowego dochodzenia dyscyplinarnego, którego przeprowadzenie jest rzeczą senatu, obłożyć zasłużoną karą dyscyplinarną sprawców i uczestników wykroczeń, bez względu na odpowiedzialność, jaka ich spotka wedle ustawy karnej, — z drugiej strony uchronić przeważną większość młodzieży, stojącej zdala od wykroczeń, od szkody.

Tem przedstawieniem — zakończył minister — sądzę, że wyczerpałem odpowiedź na postawione mi zapytanie. Muszę zarazem wyrazić nadzieję, że zarządzenia moje, które z jednej strony nie chronią przed zasłużoną karą, a z drugiej — nie każą ogółowi studentów odpowiadać za te zajścia, są zdolne dać podstawę do przywrócenia ruchu naukowego w uniwersytecie krakowskim. Oby wprowadzona w błąd część studentów, oceniając powagę sytuacyi, wróciła do zgodnego z obowiązkami swemi osądzenia swego stanowiska i w pełnem uznaniu powagi władzy akademickiej przyczyniła się, aby powaga starej wszechnicy Jagiellońskiej, tego klejnotu nauki polskiego narodu była strzeżona".

Z Koła polskiego.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 11 lutego.

Koło polskie omawiało na wczorajszem posiedzeniu różne sprawy bieżące. Do komisyi parlamentarnej Koła weszli w miejsce Rübenbauera i Olszewskiego, jako zastępcy stronnictwa ludowego, Średniawski i Biliński. — Następnie omawiano odpowiedź ministra oświaty na interpelacyę w sprawie zajść w uniwersytecie krakowskim. Odpowiedź ta wywołała wśród posłów konserwatywnych żywe zadowolenie. Posłowie demokratyczni zaś krytykowali niektóre ustępy odpowiedzi ministra bardzo ostro i ubolewali, że minister oświaty wyraził niezadowolenie, iż policya nie postępowała dość energicznie i z powodu zapowiedzi nowego śledztwa dyscyplinarnego.

Głosy prasy o odpowiedzi ministra.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 11 lutego.

„N. Fr. Presse" w artykule p. t. „Minister oświaty hr. Stürgkh przeciw wolnej myśli w uniwersytecie" atakuje ostro odpowiedź tego ministra na interpelacye w sprawie zajść w uniwersytecie krakowskim. „N. Fr. Presse" pisze: Hr. Stürgkh przy końcu swej mowy odbierał gratulacye od klerykałów, którzy w czasie jego mowy często mu potakiwali. Hr. Stürgkh zasłużył na ich wdzięczność, albowiem jego wczorajsza mowa jest dowodem, że on, który jako polityk wolnomyślny rozpoczął swoją karyerę polityczną, wykonuje swój urząd ministra w duchu klerykalnym. Hr. Stürgkh nie miał ani jednego słowa sympatyi dla idealnych pobudek, które zagrzewały studentów krakowskich, gdy demonstrowali przeciw profesorowi Zimmermannowi, autorowi „monografii o kucharkach". Zwroty, w których minister mówił o studentach, zdradzają, że hr. Stürgkh uważa się za wyłącznego męża autorytetu (Mann der Autorität).

Jeżeli on, omawiając zajścia w uniwersytecie krakowskim w ogóle nad czemś ubolewał, to wyłącznie nad tem, że — jego zdaniem — policya nie dość ostro postępowała. Kto się spodziewał po hr. Stürgkhu złagodzenia wyroku wydanego na studentów krakowskich, ten się więcej niż rozczarował, słuchając jego wczorajszej mowy.

Hr. Stürgkh nie zna łagodności wobec studentów, którzy bronili uniwersytetu przed klerykalizacyą. Jedyną nowością, której dowiedziano się z jego mowy, była zapowiedź dalszych śledztw dyscyplinarnych i dalszych kar w uniwersytecie. Wczorajsza mowa Stürgkha nie była pokojową. Zapowiedziała ona nowe niepokoje i troski dla ducha postępowego w uniwersytetach.

Oderwanie gubernii suwalskiej od Królestwa.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Wiedeń, 11 lutego.

„W. All. Ztg" przynosi sensacyjny telegram z Warszawy, który brzmi:

Rząd rosyjski przygotowuje nowy cios przeciw Polakom. Po odłączeniu Chełmszczyzny ma być Litwa odłączona od Królestwa Polskiego. Zamierzony jest nowy rozdział administracyjny tych obszarów, w których ludność litewska ma większość, i tak z gubernij: Kowno, Wilno, Grodno i Suwałki mają być utworzone dwie nowe gubernie i przydzielone do gubernij rosyjskich. Rząd rosyjski zamierza też przeprowadzić na zachodnich granicach Królestwa Polskiego kolonizacyę na wzór pruski. (Z tego telegramu wywnioskować można tylko, że przygotowuje się nowy podział administracyjny tak zw. „kraju zachodniego", t. j. ziem litewskich, oraz wyłączenie z obszaru Królestwa Polskiego, oprócz Chełmszczyzny, także gub. suwalskiej, która jedyna z wymienionych czterech gubernij należy administracyjnie do Królestwa, a ma w części ludność litewską; ten projekt był już zresztą nieraz w sferach reakcyjnych rosyjskich poruszany. Przyp. red.).

Wycofanie wojsk z Królestwa Polskiego.

(*Tel. „N. Reformy".*)

Atak austro-niemiecki na Rosyę?

Paryż. „Journal" donosi z Berlina: Między przyczynami zmiany frontu Rosyi i cofnięcia wojsk rosyjskich z granic zachodnich Rosyi, wymieniają także argumenta polityki wewnętrznej. Francuski minister spraw zagranicznych Pichon oświadczył, że Rosya zawiadomiła o tem zawczasu Francyę i minister zna motywa, które skłoniły rosyjski sztab generalny do wycofania wojsk z granic zachodnich. Między innemi opowiadają, że pewien dygnitarz wojskowy jednego z obcych państw odsłonił część planu wojennego austro-niemieckiego, zwróconego przeciw Rosyi. Atak Austryi i Niemiec na Rosyę miał nastąpić równocześnie na lądzie i morzu. Wojska austryackie miały wkroczyć do Królestwa Polskiego, floty zaś obu państw miały zaatakować wybrzeża północno-wschodnie Rosyi i wysadzić tam wojska. Wobec znanej powolności mobilizacyi rosyjskiej, plan ten miał widoki powodzenia. Wojska rosyjskie więc, stojące na granicy zachodniej, byłyby równocześnie z kilku stron zaatakowane i z trudem tylko mogłyby się uchronić przed zupełnem zniszczeniem.

Wobec tego należy przypuszczać, że rosyjskie władze wojskowe, w przekonaniu, iż w razie wojny korpusy zachodnie będą narażone na zagładę, uznały za korzystniejsze korpusy te wycofać, ponieważ i tak nie byłyby w stanie z tej strony się obronić. Plan austro-niemiecki był starannie wypracowany, przyczem nie zapomniano o jednym ważnym czynniku, a mianowicie o rewolucyi polskiej.

Konferencya przewodniczących klubów.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 11 lutego.

Wczoraj po południu odbyła się konferencya przywodniczących klubów, na której pos. Sustersicz protestował imieniem Związku słowiańskiego przeciw równoczesnym obradom w komisyi budżetowej i w komisyi delegacyjnej. Pp. Sylwester, Gessmann i Adler oświadczyli się za równoczesnemi obradami w komisyach i w delegacyi, podczas gdy p. Szramek poparł protest Sustersicza.

Prezydent ministrów br. Bienerth przypomniał, że już z końcem r. u. na konferencyi przewodniczących klubów wskazywał na bliskość obrad delegacyjnych i prosił, aby przy wyborze członków delegacyi uwzględniono możliwość takiej kolizyi. Imieniem rządu wyraził życzenie, aby równoczesnych obrad nie przerywano. Rząd uczyni wszystko, aby to ułatwić. Mowca prosił o podjęcie obrad w komisyi budżetowej tem bardziej, że obrady delegacyjne potrwają z pewnością najmniej 3 tygodnie, a podjęcie normalnych rozpraw parlamentarnych będzie możliwem dopiero 6 marca. Po dłuższej dyskusyi, w której prezes Koła Łazarski oświadczył się za dalszemi obradami komisyi budżetowej, prezydent Pattai stwierdził, że zwołanie komisyi budżetowej jest rzeczą jej przewodniczącego. Na wniosek p. Diamanda oświadczył przewodniczący komisyi budżetowej p. Chiari, że zwołuje tę komisyę na dziś na 10 rano.

Na końcu posiedzenia prezydent gabinetu prosił o rychłe załatwienie ustawy o kontyngencie rekruta.

Z Rady państwa.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby, po odpowiedzi min. Stürgkha w sprawie zajść w uniwersytecie Jagiellońskim (piszemy o tem na innem miejscu; przyp. red.) przystąpiono do dalszych obrad na projektem ustawy o domokrąstwie. Minister handlu dr Weisskirchner, złożył oświadczenie, że projekt ustawy nie koliduje w niczem z § 60 ustawy przemysłowej. Pos. Budzynowski zwalczał projekt ustawy i żądał szeregu zmian w projekcie. Następnie przemawiali Schacking, Widholz i Auersperg, pos. Seidel, który stwierdził, że ustawa pozwala na domokrąstwo obcokrajowcom, pos. Loser, który oświadczył się za ustawą i za jej ścisłem wykonywaniem, pos. Hybesz, który odpowiedzialnym za tę ustawę uczynił partyę chrześcijańsko społeczną, poczem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych, pro pos. Majera, contra pos. Kolischera.

Generalny mowca „contra" Kolischer oświadczył, że ponieważ Koło polskie w obecnej sprawie dało swym członkom swobodę, przeto przemawia tylko we własnem imieniu. Mowca przypomniał, że podczas najgorętszej obstrukcyi w Izbie hr. Dzieduszycki na jego ubolewania nad obstrukcyą powiedział mu: Jesteś pan marzycielem; gdy tylko ustanie obstrukcya, to ta Izba uchwali takie ustawy, że się panu aż czarno w oczach zrobi! — I to się zaczyna sprawdzać. Mowca krytykował obszernie ustawę, zwłaszcza ze względu na stosunki galicyjskie i wspomniał o „bojkach", dla których handel obnośny owocami jest głównem źródłem zarobku. W Galicyi są miejscowości, odległe o 60 klm. od kolei, podczas gdy w Saksonii niema 5 klm. bez kolei żelaznej. Saksonia zaś, cztery razy mniejsza od Galicyi, ma dwa razy więcej domokrążców, niż całe Austro-Węgry.

Dalej omawiał smutny stan gospodarczy w Galicyi. Gdy w Galicyi zawrzemy z Rusinami pokój, wtedy razem bronić będziemy naszych potrzeb ekonomicznych przeciw dążnościom krajów zachodnich do ujarzmienia i wyssania nas.

Zamiast tej ustawy byłoby już o wiele uczciwiej wszystkich domokrążców postawić na etacie wymarcia. Partya chrześcijańsko-socyalna powinnaby się raczej zwrócić przeciw tym, którzy mają kolosalne zyski na dreadnoughtach, a nie przeciw najbiedniejszym żydom. Zresztą ustawa nie dotyka głównie żydów, gdyż 70% domokrążców w Austryi jest Aryjczykami. — Dalej mowca omawiał szkodę, jaką ustawa ta wyrządzi szkole ślusarskiej w Świątnikach. Wydanie takiej ustawy dziś, kiedy w Galicyi 40 do 50 tysięcy żydów odrazu traci zarobek, jest wielkim błędem politycznym, chwila bowiem jest jak najniestosowniejsza. — Mowca wspomniał o ankiecie w sprawie nędzy żydowskiej, zwołanej do Lwowa i opisywał nędzę żydów w Galicyi, której — jak powiada — żandarmami rozpędzić nie można.

Nastąpił szereg faktycznych sprostowań, poczem przystąpiono do głosowań, które trwały bardzo długo wobec tego, że zgłoszono 200 poprawek. Wnioski komisyi jednak przeważnie przeszły, poczem **przyjęto ustawę także w trzeciem czytaniu.**

§ 1. przyjęto z poprawką pos. Budzynowskiego, że ustawa nie odnosi się do produktów rolniczych, jaj, nabiału, owoców leśnych i wyrobów przemysłu domowego, oraz, że ministerstwo handlu ma w drodze rozporządzenia oznaczyć, które wyroby należy zaliczyć do wyrobów przemysłu domowego. § 10. który zakazuje handlu obnośnego mlekiem przyjęto mimo, że pos. Seliger wskazał, że stoi to w sprzeczności z przyjętą właśnie poprawką do § 1. Poprawka pos. Palme'a, aby z handlu obnośnego wykluczono tylko handel staremi ubraniami i starą bielizną, została odrzuconą 175 głosami przeciw 174. W § 16 który zawiera wyjątki dla mieszkańców Andrychowa i Dębowca w pow. jasielskim, dodano jeszcze szereg innych gmin także i galicyjskich. Do § 32 przyjęto poprawkę Łukasiewicza, zaliczającą do wyjątków także szereg gmin powiatu Skole.

O otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią ministra.

Pos. Diamand oświadczył, że chciał postawić wniosek o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią ministra Stürgkha, jednakże z powodu nieobecności przeciwników politycznych odroczył to do następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godz. 10¹, wieczorem; termin następnego będzie podany pisemnie.

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów skończyło się o godz. 10½ w nocy, po blisko trzechgodzinnem głosowaniu nad kilkuset poprawkami, zgłoszonymi do ustawy o domokrąstwie. Przy głosowaniu Koło polskie było podzielone. Część posłów Koła głosowała za ustawą, część wstrzymała się od głosowania, a część zaś, jak pos. German, Loewenstein, Kolischer, Dulęba, Tomaszewski głosowała przeciw ustawie.

Z Austryi i Węgier.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

O koleje lokalne.

Wiedeń. Komisya kolejowa obradowała wczoraj w obecności ministra kolei Głąbińskiego nad rezolucyami w sprawie przedłożenia programu budowy kolei lokalnych ze strony rządu. Po krótkiej dyskusyi obrady z powodu rozpraw Izby przerwano.

Minimum egzystencyi.

Wiedeń. Jak wiadomo, ustawa o podwyższeniu minimum egzystencyi urzędników państwowych wolnego od egzekucyi, uchwalona już przez Izbę posłów, została przez Izbę panów ponownie odesłana do komisyi celem wyrównania różnic co do płac oficerskich. Komisya różnice te wyrównała, wobec czego ustawa w najbliższym czasie będzie załatwioną.

Zakład dla umundurowania oficerów.

Wiedeń. Ministerstwo wojny zamierza w porozumieniu z ministerstwem obrony krajowej utworzyć centralny zakład dla umundurowania oficerów i urzędników wojskowych.

Prawa polityczne dla kobiet.

Wiedeń. Deputacyi kobiet, która zjawiła się wczoraj w parlamencie z żądaniem rozszerzenia praw kobiet, dał prezes Koła polskiego dr Łazarski przychylną odpowiedź i wskazał na liczne szkoły wyższe dla kobiet, istniejące w Galicyi, co świadczy o przychylnem usposobieniu społeczeństwa dla spraw kobiet. Sprawę rozszerzenia praw kobiet przedłoży dr Łazarski całemu Kołu.

Pos. Fiedler oświadczył deputacyi, że rozszerzenie praw kobiet zawarte jest w programie Czechów.

Tak samo życzliwie zachowali się wobec deputacyi pos. Kramarz i Adler. Natomiast posłowie Chiari i Gessmann dali pewne przyrzeczenia lecz z zastrzeżeniami.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Smreczanyi zarzucił ministrowi skarbu Lukacsowi w sprawie bankowej macchiawelizm. Minister Lukacs oświadczył, że w poprzedniej mowie nikogo nie podejrzywał, ale radził, by się nie powoływano na przeszłość, ponieważ możnaby przypomnieć różne enuncyacye, sprzeczne z faktami, co mogłoby ewentualnie wywołać efekt bomby. (Wrzawa na prawicy).

Pos. Justh zaznaczył, że Lukacs raz mu oświadczył, że nie ma nic przeciw przyjęciu kwestyi banku samodzielnego do programu nowego rządu, do którego on miał wejść. Ale potem mowca usłyszał z ust cesarza, że Lukacs jest za bankiem wspólnym.

Powstała znowu wielka wrzawa, wreszcie Lukacs oświadczył, że memoryał z rozwiązaniem kwestyi bankowej przedłoży przyszłemu Sejmowi.

Budapeszt. Dzienniki donoszą: Między Justhem a Kossuthem nastąpiło zbliżenie. Zachodzi obawa wybuchu groźnej obstrukcyi całej opozycyi przeciw rządowi.

Delegacye.

Budapeszt. Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej przyjęła etat ministerstwa wojny i wyraziła ministrowi podziękowanie za wyjaśnienia.

Dżuma.

(*Telegramy „Nowej Reformy".*)

Paryż. „New Jork Herald" donosi z Pekinu: W Szantung spalono wczoraj 800 zwłok; wczoraj zmarło tam 140 osób. W Mukdenie zmarło dotąd 449 osób.

Pekin. Zaraza szerzy się w całej Manżuryi. Słabiej występuje zaraza w południowych Chinach. Natomiast pogarsza się położenie w Kwangczencze. W Charbinie epidemia słabnie. Rząd przeznaczył na zwalczanie zarazy 750.000 taelów.

Petersburg. Z Charbina donoszą: Miejscowość Hulanfun jest zarażoną. Po mieście uwijają się bandy chińskich rabusiów, razem w liczbie 3000 i rabują mieszkańców. Ludność jest bezbronną.

Z parlamentu niemieckiego.

(*Telegramy „N. Reformy".*)

Berlin. W parlamencie toczyło się drugie czytanie ustawy o sądownictwie. Poseł Stychel podczas dyskusyi nad dopuszczeniem nauczycieli jako sędziów ławniczych i przysięgłych przytoczył jako powód przeciw dopuszczeniu, że nauczyciele na wschodzie są bezwzględnie zawiśli od okręgowych inspektorów szkolnych i administracyi. Izba uchwaliła przeciw głosom polskim ogólne dopuszczenie nauczycieli jako ławników i przysięgłych.

Telegramy

z dnia 11 lutego.

Londyn. Aresztowano tu Rosyankę Niszę Wasiljew, która miała utrzymywać stosunki z bandytami w Houndsditch.

Zaburzenia studenckie w Petersburgu.

Petersburg. Uniwersytet i wyższe kursa dla kobiet zostały na dwa dni zamknięte. W instytucie technicznym w głosowaniu oświadczono się przeciw strajkowi. W innych wyższych zakładach odbywają się wykłady.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Izba gmin odrzuciła 324 głosami przeciw 222 wniosek, postawiony przez opozycyę w sprawie zmiany postanowień cłowo politycznych. Członkowie partyi pracy i nacyonaliści, z których ostatni dotąd wstrzymywali się od głosowania nad kwestyą taryfy cłowej, głosowali za rządem.

Pożar koronacyjnego powozu.

Londyn. Powóz koronacyjny królów angielskich, znajdujący się w naprawie, spalił się.

Rozbicie okrętu.

Londyn. Z Cossak w Australii zachodniej donoszą, że rosyjski okręt, który wiózł 1000 ton kruszcu rozbił się zupełnie. Cała załoga z wyjątkiem jednego majtka zginęła.

Po zajściach w uniwersytecie Jagiellońskim.

Kraków, 11 lutego.

Komers młodzieży postępowej. Wczoraj wieczorem odbył się w sali hotelu Kleina komers młodzieży postępowej celem zastanowienia się nad sytuacyą, oraz powzięcia odpowiednich uchwał. Na komers przybyło około 600 słuchaczy. Na wstępie jeden z członków deputacyi młodzieży postępowej do Wiednia zdał sprawozdanie z przeprowadzonej tamże akcyi celem załagodzenia konfliktu, wynikłego z powodu zajść w uniwersytecie. Mowca zaznaczył przedewszystkiem, że deputacya była niejako zmuszona udać się także z prośbą o interwencyę do posłów innych narodowości, ponieważ Koło polskie zrazu zajęło w tej sprawie niejasne stanowisko. W dalszym ciągu przedstawił mowca przebieg konferencyi młodzieży z rektorem Witkowskim w dniu wczorajszym, o czem pisaliśmy w numerze popołudniowym. Na koniec wyraził mowca zdanie, że wobec zapowiedzi złagodzenia wyroku, należy okazać dobrą wolę i podjąć akcyę pojednawczą celem przywrócenia normalnych stosunków w uniwersytecie.

Drugi mowca z rzędu referował sprawę zachowania się młodzieży w najbliższej przyszłości wobec ostatniego oświadczenia rektora w kwestyi otwarcia uniwersytetu, przyczem zaznaczył, że całe postępowanie młodzieży zależeć będzie jedynie od taktyki, jaką senat wobec niej zastosuje. Młodzież żywi nadzieję, że senat jaknajłagodniej rozwiąże sytuacyę, a to dla obopólnego dobra.

Nakoniec postawiono następującą rezolucyę:

1) Młodzież strajkująca, po rozpatrzeniu obecnej sytuacyi podnosi — jak to zresztą czyniła poprzednio — konieczność przywrócenia normalnego biegu rzeczy w uniwersytecie. 2) Zastrzega się energicznie przeciwko wszelkim ewentualnym nowym jątrzącym krokom ze strony czynników miarodajnych; każdy bowiem krok tego rodzaju (n. p. utrudnienie komukolwiek zapisania się na uniwersytet podczas nowych wpisów, jakiekolwiek specyalne represye przeciwko Królewiakom i t. d.) fatalnie wpłynie na sytuacyę w uniwersytecie i niezawodnie doprowadzi do zaostrzenia stosunków. 3) Młodzież uważa, że postępowanie senatu względem życzeń młodzieży, a przedewszystkiem przychylne zaopiniowanie rekursów do ministerstwa oświaty ma obecnie w całej sprawie pierwszorzędne znaczenie i wpłynie niewątpliwie na pomyślne ułożenie się stosunków pomiędzy młodzieżą a senatem.

Dalszy mowca omawiał stanowisko prasy wobec strajku, oraz odpowiedź ministra Stuerghka na interpelacye w sprawie zajść z powodu wykładów ks. Zimmermanna, podnosząc, że dziwnym musi się wydać ustęp w mowie ministra, zapowiadający śledztwo dyscyplinarne z powodu ostatnich zajść i trudno widzieć w podobnem zarządzeniu zastosowanie pobłażliwych środków wobec młodzieży, jak o tem powszechnie mówią. Mowca wkońcu postawił następującą rezolucyę:

„Ze względu na to, że część prasy puszcza w obieg plotki, iż „pruscy agenci" lub „rosyjscy prowokatorzy" kierują młodzieżą strajkującą, zebrani stwierdzają kategorycznie, że ani „komenda rosyjska", ani rzekoma agitacya pruskich kierowników podczas akcyi uniwersyteckiej miejsca nie miały."

Mowca odczytał wreszcie wśród powszechnej wesołości szereg insynuacyj, skierowanych w stronę młodzieży przez „Kuryer Warszawski".

Nakoniec odczytano także odezwę niejakiego Jerzego Moszyńskiego, omawiającą przyczyny ostatnich zajść w uniwersytecie Jagiellońskim, w której autor stawia młodzież strajkującą w jednym rzędzie z Murawiewem i Mielnikowem. Przeciwko podobnym zarzutom postanowiono energicznie zaprotestować i podać tę odezwę pod pręgierz opinii publicznej. Sprawą tą ma się zająć komitet strajkowy.

W głosowaniu uchwalono wszystkie powyższe rezolucye i komers zamknięto.

Odnośnie do artykułu, zamieszczonego w 58 numerze „Nowej Reformy", donoszącego, że minister oświaty Stürgkh i szef sekcyi ministeryum oświaty Ćwikliński nie przyjęli deputacyi antistrajkowej z Krakowa, otrzymujemy od młodzieży wyjaśnienie, że delegaci antistrajkujących akademików wysłani byli tylko do Koła polskiego, a nie do władz centralnych wiedeńskich i nie udawali się wcale ani do ministra Stürgkha, ani też do szefa sekcyi Ćwiklińskiego.

Ze Lwowa.

(Telefonem.)

Lwów, 11 lutego.

Zjazd marszałków powiatowych odbędzie się we Lwowie 27 b. m. w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Ruch wyborczy z okazyi zbliżających się wyborów do Rady miejskiej wzmaga się z każdym dniem. Wczoraj wieczorem odbyło się kilka zgromadzeń przedwyborczych. Dziś odbędzie się również kilka takich zgromadzeń, przeważnie żydowskich.

O napad na uniwersytet. Między oskarżonymi o napad na uniwersytet lwowski, przeciw którym rozpoczyna się we wtorek rozprawa, znajduje się 37 słuchaczów uniwersytetu, 33 uczniów i abituryentów gimnazyalnych, 20 osób bez zajęcia, 7 słuchaczów innych zakładów naukowych, pozostali są dyetaryuszami zakładu asekuracyjnego „Dniestr".

Aresztowanie za szpiegostwo. Sprawą aresztowania rzekomej baronowej von Struve zainteresował się bardzo żywo sztab generalny. Wczoraj sędzia śledczy Zgórski wezwał do siebie rotmistrza żandarmeryi warszawskiej Michała bar. von Struve i natychmiast go przesłuchał. Po przesłuchaniu sędzia zawiesił nad nim areszt śledczy. Bar. Struve zeznał, że aresztowana jest rzeczywiście jego narzeczoną, z którą miał wziąć za kilka tygodni ślub katolicki w Galicyi.

Zamarznięcie. Wczoraj wieczorem znaleźli żołnierze 95 p. p. w ulicy Kleparowskiej około 50 lat liczącego, leżącego na ziemi bez życia człowieka. Wszelkie próby przywrócenia go do życia okazały się bezskuteczne. Nieznany człowiek, ma to być prebendaryusz zakładu Brata Alberta, zamarzł, wracając do domu.

„Żywy dziennik".

P. Antoni Lekszycki zdołał dla „żywych" dzienników, tak często w Krakowie urządzanych, zapewnić stałe zaciekawienie i powodzenie. Zasługa to, której lekceważyć nie można, jeżeli dochody z tych zebrań zasilają stale instytucyę bardzo w społeczeństwie naszem potrzebną. „Żywy dziennik" w Krakowie już będzie, jak się zdaje, stałem przedsiębiorstwem literackiem, którego dochód wzmoże fundusze Kolonii wakacyjnej dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza i pozwoli na wyjazd większego, niż dotąd, zastępu, ubogiej młodzieży na wywczasy-wakacyjne w zdrowej wiejskiej okolicy.

Wczorajszy „Dziennik karnawałowy" uwieńczyło znaczne powodzenie. Sala Starego teatru była doskonale zapełnioną. Literackość „Dziennika", w którym operowano głównie ostrzem satyry i humoru, była zupełnie właściwą i interesującą.

Po słowie wstępnem, które z właściwą sobie swadą wygłosił prof. Bylicki (omówił najważniejsze sprawy Europy widziane z Krakowa), wypowiedział mecenas Szalay rzecz na temat „Z sali sądowej", w której przedstawił szereg spraw, ubarwionych humorem i licznemi anegdotkami. Potem kolega nasz redakcyjny Aleksander Karcz roztoczył w „Kronice" obraz różnych aktualnych spraw lokalnych, w rzędzie których znalazło się w pierwszym rzędzie miejsce dla reduty prasy, dalej dla wiecu artystów, potanienia mięsa i t. d. „Kronikę" zakończyło sprawozdanie z Rady miasta Krakowa.

Kapitalną rzecz odczytał następnie p. Teofil Trzciński. Był to „piąty" akt „Rusałki", sztuki, jak wiadomo, w 4 aktach, napisanej przez Krzywoszewskiego. Autorem „piątego aktu" jest p. Żuk-Skarszewski. Homeryczną wesołość wywołały następnie „telegramy" Witołda Noskowskiego, czytane również przez p. Trzcińskiego.

W żywem tempie przesunęły się następnie przed publicznością postacie innych prelegentów. Redaktor Szczepański w doskonale uchwyconych „maskach literackich" przedstawił problem: jakby wypadł opis „pięknej pani X" pod piórem Boya, Przybyszewskiego, Gabryeli Zapolskiej i Henryka Sienkiewicza. Każdy utwór żywo oklaskiwano, podziwiając doskonałe parodye stylu danego autora. Efekt zgoła niezwykły wywołało na sali ukazanie się dziennikarza arabskiego, szeika „Felieton-ul-os", w malowniczym kostyumie swego plemienia, który odczytał urywki z pośmiertnych pamiętników swego zmarłego „na jego kamizelce" przyjaciela, Japończyka Mangi (w Polsce false Feliksem Jasińskim zwanego), pisane z taką furyą a piramidalnym humorem, że przerywano mu co chwila salwami śmiechu, groźnemi dla całości ścian sali.

P. Sylweryusz Chmurkowski w artykule, z finezyą napisanym o „Reducie prasy", rozwijał między innemi ze zdumiewającą ścisłością analogię między zwykłym żywym dziennikiem a jego pierwowzorem — żywym dziennikiem-kobietą, tak samo jak pierwszy podpisywanym przez odpowiedzialnego redaktora męża, a gorliwie i z zapałem studyowanym przez przyjaciół redakcyjnych. — Po artykule p. Edmunda Zechentera „Przeciwko żywemu dziennikowi" zamknął numer p. Szczęsnego Felkla „Wywiad z księciem karnawału".

Wogóle całości „Żywego dziennika karnawałowego" towarzyszyło powodzenie. Z podpatrzonych tajemnic redakcyjnych możemy zdradzić jednę — że redakcya takiego samego powodzenia oczekuje dla „Żywego dziennika — postnego". Z.

Kronika.

Kraków, sobota 11 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Zjaw. NMP. w Lourd. i Seweryna.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słonca o godz. 7 min. 00, zachód o godz. 4 m. 48 długość dnia godzin 9 min. 48.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pięknie, mierne wiatry, temp. wyższa; zachmurza się.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Ścieżki cnoty".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Zdrowi i pokaleczeni".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: w sali Muzeum techn.-przemysłowego o godz. 7 wiecz.: dr Leon Rymar: „Walki o niepodległość na zachodzie Europy".

Odczyty:

W Kółku archeologicznem o godz. 6 wiecz. Jerzy Werner: „Malarstwo u starożytnych Greków".

W polskim Związku niewiast katol. o godz. 4 po poł. dr August Kwaśnicki: „Echa wspomnień i wrażeń z przed pół wieku".

Konferencya fachowa w sprawie nauki rysunków w II szkole realnej, o 6 wiecz.

Posiedzenie delegacyi polskich górników i hutników.

Walne zgromadzenia:

„Ogniska nauczycielskiego" w lokalu własnym, o 6 wiecz.

Koncert uczącej się młodzieży w sali Tow. techn., o 5 pop.

Szopka krakowska „Zielonego Balonika" w Jamie Michalikowej, o 9 wiecz.

Bal „Empire" w sali starego teatru, o godz. 9 wiecz.

Piknik medyków w sali Tow. lekarskiego o 9 wiecz.

Zabawa taneczna Tow. rządowych oficyantek w sali hotelu Saskiego, o 9 wiecz.

Zabawa taneczna w Tow. technicznem, o godz. 9 wiecz.

Zabawa kostyumowa „Sokoła" krak. o godz. 9 wiecz.

Wieczór taneczny pomarańczowy stow. drukarzy „Ognisko" o 9 wiecz.

Wieczorek „Ogniska naucz." w sali Tow. demokr, o pół do 7 wiecz.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: pop. „Noc listopadowa", wiecz. „Dziecko księcia".

Wystawa rzeźby. W pałacu sztuki otwartą została II. doroczna wystawa Stowarzyszenia „Rzeźba". Oprócz dzieł francuskiego mistrza Augusta Rodin, wystawę zajęły utwory najnowszej doby, polskich rzeźbiarzy. Sale przybrane zielenią laurów dają przegląd twórczości polskiej, na który złożyły się prace plastyczne pp.: Biegasa B., Blacka Fr., Blaszkego Ign. E., Dunikowskiego Ks., Gottera St., Glicensteina H., Hochmanna H, Koniecznego Wł., Kunzeka H., Laszczki K., Lewandowskiego St. R., Małaczyńskiej K., Nadelmana E., Nowaka J., Ostrowskiego St., Pelczarskiego Br., Popławskiego St., Rygiera T., Sobczaka St., Szczepkowskiego J., Szwedzickiego R., Trojanowskiego W., Wysockiego J.

Koncert pieśni polskich. P. Wanda Hendrichówna, znana artystka operowa, urządza we wtorek, 14 b. m., w małej sali Tow. muzycznego wieczór, poświęcony wyłącznie współczesnej pieśni polskiej. W program wchodzą utwory: Żeleńskiego, Noskowskiego, Niewiadomskiego, Galla, Świerzyńskiego, Lipskiego, Różyckiego, Szymanowskiego, Raczyńskiego i Walewskiego. Bilety są wcześniej do nabycia w księgarni A. Piwarskiego (ulica św. Jana), a w dzień koncertu przy kasie (plac Szczepański II p.)

Wysprzedaż artykułów spożywczych, oraz kilkndziesięciu butelek wina i piwa, ofiarowanych na loteryę spożywczą, z której dochód przeznaczony był na cele wychowania sierot, będących pod opieką rad opiekuńczych krakowskiej i podgórskiej, niewylosowanych podczas tejże loteryi, odbywać się będzie w sklepie przy ul. św. Krzyża w domu l. 3 we wtorek i środę dnia 14 i 15 lutego b. r. od godz. 10 do 1 w południe i od 3 do 5 po południu z wolnej ręki. Przedmioty, które nie zostaną pozbyte z wolnej ręki, będą sprzedawane przez licytacyę, która się odbędzie w tym samym lokalu we czwartek dnia 16 lutego b. r. o godz. 10 przed południem.

Uprzątanie śniegu. Obfite opady śniegu w dniach ostatnich sprawiły niemałą trudność zakładowi czyszczenia miasta w uporządkowaniu ulic. Przedwczoraj w nocy wysłano cztery żelazne pługi i 45 wozów, oraz 250 robotników celem usuwania nagromadzonego na ulicach śniegu. Dla zabezpieczenia zaś przechodniów od możliwych wypadków poślizgnięcia, wysłano 20 ludzi ze straży pożarnej dla kontrolowania czy chodniki przed realnościami są posypywane piaskiem.

Ruch między Bieńczycami a Kocmyrzowem na linii lokalnej Kraków—Kocmyrzów podjęto, jak nam komunikuje dyrekcya kolei d. 10 b. m. pociągiem Nr 6216.

Z sali sądowej. (O zbrodnię dzieciobójstwa).— Wczoraj przed południem odbyła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw Zofii Błażéj, 17-letniej dziewczynie wiejskiej z Radłowa, oskarżonej o dzieciobójstwo. Oskarżenie zarzuca Błażejownej, że w nocy z 2 na 3 listopada, porodziwszy nieślubne dziecko, zawinęła je w worek i wrzuciła do pobliskiego stawku. Sprawa się jednak wydała i Błażejównę aresztowano. Rozprawie przewodniczył radca Walter, oskarżał prokurator Ujejski, bronił adwokat dr Szalay. Oskarżona tłomaczyła się, że dziecko utopiła jedynie celem uniknięcia wstydu i plotek. Na podstawie werdyktu przysięgłych. trybunał skazał Błażejównę, z uwzględnieniem okoliczności łagodzących, na rok zwykłego więzienia.— Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

Przed tym samym trybunałem toczyła się druga rozprawa przeciw pomocnikowi murarskiemu, Stanisławowi Tylce z Krakowa, o zbrodnię zabójstwa. Obwiniony, pracując w listopadzie u. r. przy budowie domu przy ul. Brzozowej, posprzeczał się ze swym towarzyszem, 16-letnim Janem Kościelniakiem, skutkiem czego wynikła pomiędzy nimi bójka, w trakcie której Tylko dobył noża i pchnął nim Kościelniaka tak silnie w piersi, że ten za kilka minut na miejscu ducha wyzionął. Oskarżonego bronił dr Feldblum. Po przesłuchaniu Tylki, który do winy się przyznał, ława przysięgłych zaprzeczyła większością głosów postawione im pytania, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający.

Z Sokoła podgórskiego. Polskie Tow. gimnastyczne Sokół w Podgórzu urządza w niedzielę 12 lutego b. m. doroczny popis gimnastyczny. Program popisu jest następujący: 1) ćwiczenia uczniów Sokoła laskami w 5 obrazach, na linach; 2) ćwiczenia uczenic Sokoła wolne w 4 obrazach na przyrządach, wywijadłem, na krążniku; 3) ćwiczenia druhiń gra w piłkę, maczugami, na kółkach. Poczem nastąpi najwięcej interesujący punkt programu t. j.: 4) ćwiczenia druhów, ćwiczenia plutonu karabinowego (musztra, władanie bronią, ćwiczenia obrazowe, atak), ciupagi, poręcze, piramidy na drabinkach. Początek o godzinie 6 wieczorem. Po popisie wieczornica taneczna dla druhów i gości. — Bilety do nabycia przy wejściu na salę. Członkowie przywdziewają strój uroczysty.

Sprawa Machajskiego. Ze Lwowa telefonują: „Gazeta Narodowa" donosi: Dowiadujemy się z pewnego źródła, że prokuratorya w Nowym Sączu uznała, iż sprawa Machajskiego nie kwalifikuje się do postępowania extradycyjnego, ponieważ nie ma do tego żadnych podstaw prawnych. Machajskiemu może grozić zatem tylko wydalenie z granic Austryi.

Pojedynek posła Mahlera. Z Wiednia donoszą: Pos. Pitacco, jeden z sekundantów pos. Mahlera, ogłasza oświadczenie, w którem donosi: Gdy wczoraj przedstawiłem pos. Malikowi drugiego sekundanta, pos. Mahler oświadczył, że uważa sprawę ze swej strony za załatwioną. Wobec tego pos. Mahler ogłosił oświadczenie, stwierdzające, że pos. Malik nie chce ponosić odpowiedzialności za rzucone przez siebie obelgi.

Ukarany rabuś. O strasznym wypadku donoszą z Radzynia w ziemi siedleckiej do jednej z gazet żydowskich. We wsi Żelizna pod Komarówką w powiecie radzyńskim, sołtys przyniósł żydówce przekaz z Ameryki, od przebywającego tam męża, na 500 rb. Kobieta po kilku dniach odebrała pieniądze i chciała również wyjechać do Ameryki z dziećmi. Tego samego wieczoru jednak, kiedy przywiozła 500 rb., zapukał do drzwi sołtys, mówiąc, że wraca z daleka i chciałby odpocząć. Żydówka go wpuściła i dała mu wódki i przekąskę. Sołtys, zjadłszy, odezwał się do żydówki: „Oddaj mi 500 rb., bo inaczej zabiję ciebie i dzieci". Gdy nie pomogły błagania, kobieta oddała mu pieniądze. Otrzymawszy je, rzekł: „Ponieważ jesteś taka porządna, to krwi twej nie przeleję, ale bojąc się, że mnie wydasz, zadam ci lekką śmierć przez powieszenie". Następnie spętał biedną kobietę i zaczął szykować pętlę i hak do wieszania. Gdy już wszystko było gotowe, chciał wypróbować, czy mocno się trzyma i wsadził obie ręce w pętlicę. Ta jednak w tej chwili się ściągnęła i zatrzymała mu obie ręce. Sołtys wisiał tak do rana, obok spętanej żydówki. Nazajutrz dopiero sąsiedzi wyłamali drzwi i znaleźli wiszącego sołtysa, który miał przy sobie 500 rb. Wywieziono go do ledwie żywego do Radzynia, gdzie w szpitalu dokonano amputacyi obu rąk.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 10 lutego.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): inż. Ernest Gutter, H. Katz z Wiednia, dyr. banku Adam Kriegel z Kulmbach (Niemcy), Michał Studziński z żoną z Łukowa (Król. Pol.), Józef Sedeur, M. Teschner, Józef Slateralew z Gaon, Karol Fiszer, Władysław Feierlitz ze Smolnic, Wilhelm Spitzer ze Skoczowa, Jan Pereboon z Lisse (Francya), J. Stenkes, Franciszek Lekczyński ze Lwowa, Karol Selz z Kunzendorf, Wilhelm Spielmann z Ziegenhals, Albert Breyer z Ob. Hermdorf, Jerzy Kaliński z Krzyszkowa (Król. Pol.), Stanisław Korczyński z Warszawy, Joachim Krause z Bielska. Władysław Czumiński z Poręby, Michalina Finger z Klerling koło Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI: bar Tadeusz Ney-Hof-Ley z Baranowic, hr. Wacław Gomoliński z Poniewieża, sędzia Roman Otowski z Mielca, poseł Józef Nakoniczny z Lublina, dr Stanisław Kursylo z Cieszyna, dr Józef Libkind, X Jan Osiecki z Warszawy, X. Stanisław Majewski z Niedźwiedzia (Król. Pol), radca Józef Rudzki z żoną z Poręby Wielkiej, dr Jan Penet z Glewca (Król. Pol.), Bolesław Kasperowicz z Grybowa, X Józef Czechowicz, Włodzimierz Böhm z Białej, Alfred Hubner z Opawy, Włodzimierz Rychter z Bochni, Albert Werner z Wrocławia, Stanisław Suski z Herbotów (Podole ros.), Stanisław Rudzki z Oświęcimia, Marya Benhard z Ojcowa, Emil Nowicki z żoną, Jan Smoleński z Warszawy, Robert Hoszowski ze Lwowa, Wiktor Suchanowski z Wiednia, Stanisława Marlikowska z Kołomyi.

HOTEL NARODOWY, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzan.) Ada Wolska z Głobic, dr Eugeniusz Kowalski z Wiesbaden, Franciszek Męsowicz z Litwy, Kazimierz Stankiewicz z Warszawy, Leopold Łopatyński z Częstochowy, Stefan Rutkowski z Odessy, Aleksander Wiśniewski ze Stanisławowa, Agata Bogdańska z Czerniowiec, Stefanowie Szczepanowscy z Kaźmierzy Wielkiej, Michałowie Pogorzelscy, Rudolf Klein z Wiednia, Antoni Morgenstern z Berlina, X. Jan Kamiński z Czortkowa, drowa Jadwiga Wesołowska ze Lwowa.

HOTEL SASKI: A. Kolier, O. Trebisch z Wiednia, T. Pręk ze Lwowa, M. Rostkowska z Warszawy, hr. St. Konarski z Dubiecka, P. Treter z Niwki, A. Radvanyi z Györ, E. Winter, F. Styvas z Wieliczki, M. Aronheim, A. Peter, L. Hoffmann z Wiednia, Kormiński z Król. Pol., S. Winter, F. Dornhöffer, z Wiednia, W. Rogowicz z Warszawy, W. Kingston z Lucerny, F. Emperger, bar M. Hagen z Wiednia.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski